

Turnau, Irena

Technika polskiego krawiectwa od XIV do pierwszej połowy XIX wieku

Analecta 9/2(18), 201-223

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



TECHNIKA POLSKIEGO KRAWIECTWA OD XIV DO PIERWSZEJ POŁOWY XIX WIEKU

1. Organizacja produkcji

Zagadnienie to zostało najlepiej opracowane w literaturze przedmiotu¹. Wiąże się to z najobfitszą bazą źródłową, jaką pozostawiły księgi cechowe i inne źródła archiwalne wskazujące na zaczątki rozpadu tych potężnych organizacji i przejściem do produkcji manufakturowej. W materiałach tych ukazywano ważne dla organizacji produkcji zagadnienia jak nabywanie surowca, zbytu towarów i całej gospodarki finansowej. Najważniejsze dla techniki zagadnienia szkolenia pracowników i asortymentu produkcji można śledzić tylko przez analizę wymogów dotyczących sporządzania sztuki mistrzowskiej i rzadkich procesów sądowych. Sama technika wykonania odzieży była po części oczywistością dla przygotowujących dokumenty, po części zaś stanowiła tajemnice rozwiązań krawieckich. Mieli je podglądać czeladnicy odbywający roczną czy nawet paroletnią wędrówkę pracując w warsztatach polskich lub sąsiednich krajów. Zakazy przeciwyżytkowe dostarczają jedynie skąpych wzmianek co do asortymentu produkcji i typów odzieży przeznaczonej dla szerszych warstw, głównie wiejskiej ludności. W aktach cechowych określano to jako „chłopską robotę“

Organizacja polskiego krawiectwa wpływała jednak pośrednio na rozwój techniki. Chodzi głównie o masowość występowania tego rzemiosła. W najwcześniejszym okresie szycie było zajęciem kobiet zaspokajających potrzeby własnej rodziny i najbliższego kręgu użytkowników. Od XIII w. pojawiają się jednak mężczyźni wyrabiający w miastach odzież o wzrastającej złożoności kroju. W następnym stuleciu rozpowszechniają się już wzorowane na ustawodawstwie

niemieckim organizacje cechowe posiadające system szkolenia rzemieślników i obejmujące przepisami cały ich okres produkcyjny wraz z kontrolą jakości wyrobów. W dotychczasowej literaturze za mało podkreślano rozwój dwóch nurtów produkcji krawieckiej: przeznaczonego dla indywidualnego użytkownika i na zbyt dla nieznanymi konsumentów. Rozpowszechniona była teza, że krawcy cechowi pracowali niemal wyłącznie na zlecenie konkretnych klientów. Przekonanie to utrwały zarządzenia cechowe, będące pod wpływem ustawodawstwa niemieckiego, zakazujące lub znacznie ograniczające wyrób „tandety“ czyli gotowej odzieży dla uboższej ludności. W najnowszych badaniach francuskich uzyskuje się coraz obfitsze informacje o istnieniu standaryzacji w wyrobie odzieży już w okresie późnego średniowiecza. Dotyczy to zwłaszcza krawców w większych ośrodkach miejskich².

W Anglii standaryzacja odzieży rozpoczęła się także pod koniec średniowiecza, a masowy handel gotowymi miejskimi ubiorami rozpowszechnił je na wsi powodując znikanie regionalnych strojów ludowych. Obrotni przekupnie trudnili się sprzedawaniem tych tanich wyrobów w XVI i XVII w. W mniej zaawansowanych w tym okresie krajach niemieckich silny system kontroli cechowej mógł ograniczać w pewnym stopniu tę produkcję przeznaczoną dla masowego użytkownika. Mogła tam być jednak sytuacja podobna jak w najbardziej gospodarczo zaawansowanym w Rzeczypospolitej – Gdańsku. Krawcy tamtejsi już w XV w. pracowali w różnych specjalnościach związanych ze zmianami zachodnioeuropejskiej mody, jak np. producentów wąskich dopasowanych nogawic. W XVI w. rozpowszechnia się, znana i wcześniej, produkcja gotowej odzieży. Na tym tle istniały spory pomiędzy krawcami a tandeciarzami czyli przekupnikami tych wyrobów. Istniały rzadko przestrzegane zakazy sprzedawania przez majstrów tych wyrobów na ulicach a nie tylko we własnym warsztacie. Osobną sprawą była walka z rzemieślnikami pozacechowymi tzw. partaczami, którzy niemal wyłącznie trudnili się wyrobem zestandaryzowanej odzieży. Także licznie przybywający do Gdańska cudzoziemcy zaczęli zakładać większe warsztaty, gdy w przepisach cechowych przywilej Zygmunta Augusta z 1552 r. ograniczał liczbę zatrudnionych do 5 czeladników i dwóch uczniów. Były to świadectwa zaczątków ustroju kapitalistycznego i powolnego rozpadu organizacji cechowych³.

Podobne zjawisko zwiększającego się znaczenia zestandaryzowanej produkcji odzieży na zbyt obserwuje się co najmniej od XVI w. w innych miastach dawnej Rzeczypospolitej. Podobnie jak w Europie zachodniej standaryzacji najłatwiej ulegał wyrób obuwia, nakryć głowy i różnych dodatków do odzieży wyrobianych poza cechami krawieckimi. Jednakże w samych cechach istniały znaczne możliwości wykonywania luźnych portek i kaftanów męskich i szerokich zwykle spódnic damskich. Wróć do tego tematu omawiając kroje ubiorów narodowych, szytych według mody zachodniej i kobiecych według podziału krawców

na trzy odrębne cechy. Na razie chodzi o ukazanie znaczenia produkcji na zbyt dla nieznanego odbiorcy, tak w ramach organizacji cechowych, jak i poza nimi. Warszawa jest tu najważniejszym przykładem znacznego zwiększania się popytu na wyroby krawieckie w XVII i XVIII w. Warsztaty tej specjalności są wymieniane jako najliczniejsze. Zarazem nie tylko one zaspokajały potrzeby coraz liczniejszych przyjezdnych klientów. Serwitoriaty były jednym z czynników osłabiających monopol cechowy. Rzemieślnicy obsługujący dwór królewski i jurydyki mieli uprzywilejowaną sytuację prawną. Unikali opłat na rzecz cechu i wszelkich ograniczeń rozmiarów produkcji. Poza tym na peryferiach ówczesnej stolicy osiedlali się czeladnicy nie mogący sprostać finansowym wymaganiom cechowym przy zakładaniu własnego warsztatu i wreszcie rzemieślnicy żydowscy. Te dwie ostatnie grupy produkowały przede wszystkim odzież gotową czyli „tandetę“. Pod koniec XVIII w. rzemieślnicy ci stanowili co najmniej 25% wszystkich krawców Warszawy. Liczba oficjalnie podawanych rzemieślników wynosiła w 1792 r. – 593 a w latach 1797–98 – 699 warsztatów⁴.

Krawcy polscy dzielili się pod względem organizacyjnym na dwie lub trzy specjalności. Już od XVI w. zaczął się zaznaczać podział na producentów szyjących stroje wzorowane na modzie włoskiej i zachodnioeuropejskiej o bardzo złożonym kroju i na szyjących ubiory bliższe przekazywanym przez Węgry wzorom wschodnim i wykształcającym się stopniowo rodzimym. Jednakże w modzie męskiej był to okres szybkich zmian, świadczących o dobrej sytuacji gospodarczej naszego kraju. Krawcy polscy przystosowywali się w tym okresie do zmiennych wymogów mody. Świadczą o tym zrządzenia Mikołaja Reja i Marcina Bielskiego: „W postronnych krajach, gdzie się trafi każdy naród namalować, tedy Polaka nago malują, a z nożycami, a postaw sukna przed nim: krajże sobie jako raczysz“. Niektórzy nie znają nawet nazwy upragnionego stroju: „jeno krawcowi poruczy, aby mu czynił jako dziś noszą [...] by dziesięć krojów na każdy tydzień wymyślił, tedy każdy chwałą“. Marcin Bielski narzekał na brak polskich wzorów: „Hiszpany, Włochy, Niemcy, ba widzę i Hurry: a Polacy kędy są z danymi Mazury?“⁵. Chodzi tu o podkreślenie różnorodności wymogów klientów korzystających jednak z jednolitych początkowo warsztatów krawieckich.

Podział ich na różne specjalizacje kształtował się powoli. Zależał on od wielkości miasta, liczby warsztatów krawieckich i popytu na ich wyroby. Gdy w końcu XVI lub początku XVII w. ostatecznie ukształtował się podział na męski ubiór narodowy, złożony z żupana lub dołomana i stopniowo rozpowszechniającego się kontusza i na stroje zagraniczne, nazywane ogólnie niemieciami, krawcy mogli ogłosić specjalizacje. Zarazem w tym czasie w strojach kobiecych silniejsze stawały się wpływy przekazywanej przez Niemcy mody paryskiej. Obcisłe gorsety i rozszerzające spódnice stelaże fortugałów wymagały większych umiejętności krawieckich aniżeli luźniejsze suknie polskie, wyrabiane

niez przez domowe krawcowe. Dlatego krawcy w większych miastach zaczęli wybierać jedną z trzech specjalizacji: szycia ubiorów narodowych, zagranicznych i damskich. Nie jest łatwe określenie szczegółowego asortymentu tych trzech typów odzieży. Podstawowym źródłem są zachowane wymogi co do wykonania przez czeladników sztuki mistrzowskiej dla osiągnięcia możliwości założenia własnego warsztatu.

Wyjątkowo szczegółowe są statuty cechowe warszawskich krawców zachowane dopiero dla XVIII w. Mało dokładny był statut z 1717 r. Podaje on tylko 10 sztuk przede wszystkim ubiorów kościelnych: ornatu, dalmatyki, kapy, sukni i płaszcza prałackiego. Jedynie deka gończa – lekkie okrycie dla męskiego stroju narodowego powtarza dane podobne jak w poznańskiej księdze krawieckiej z XVII w. Nakazywanie podania wykroju namiotu świadczy o wymogach co do strojów niemodnych już w XVIII w., co miało utrudniać czeladnikom usamodzielnianie się zawodowe. Dopiero wyliczenie „sztuk usarskich w statucie z 1771 r. ukazuje asortyment noszonej podówczas męskiej polskiej odzieży. Wymieniono szubę, mundur sukieny, „delię lub bekieszę“, „pół bekieski“ czyli jej krótszy wariant, opończę, robdeszan, żupan, kontusz i spodnie jako podstawowy komplet, janczarski ubiór oficerski i różne rodzaje liberii służby dworskiej. Zestaw ten obejmuje męskie ubiory cywilne, wojskowe i liberyjne noszone przynajmniej od połowy XVII do 1764 r. Uderza wzmianka o szyciu: „paru sukienek z francuska dla dzieci“, a więc przygotowanych według wzorów zagranicznych. Druga grupa krawców warszawskich nakazywała czeladnikom uszycie 9 sztuk. Tu uczono wykonywania ubiorów duchownych, które według statutu z 1717 r. mieli szyć krawcy polscy. Krawcy szyli głównie komplety stroju niemieckiego, który składał się z „sukni zwierzchniej“ czyli habitu, później surduta, płaszcza hiszpańskiego, a także czamary dla prałata, mantoletu, paledronu, sutanny i strojów liturgicznych. Trzeci rodzaj krawców wymagał w 1771 r. przedstawienia „sztuk białogłowskich: „Sznurówka, roba z matery bogatej [...] sak na rogówkę, sołtan na rogówkę, manto na rogówkę, kontusz wcinany z podwójnymi rękawami na wielką rogówkę, robron z spodnicą i garniowaniem, szlafrok wcinany z spodnicą i kaftanikiem garniowany, kontusik z materyji w kwiaty lub gradyturu“. Wyliczano wszystkie niemal suknie i okrycia damskie, noszone w pierwszej połowie XVIII w.⁶

Asortyment odzieży wykonywanej przez krawców polskich był znacznie szerszy, niżby wskazywały na to wymogi sztuk mistrzowskich. Nadażanie za wymogami mody wymagało ustawicznego śledzenia nowych rozwiązań, co odbywało się drogą przekazywania informacji pomiędzy starszymi cechowymi poszczególnych miast i poprzez wiadomości uzyskane podczas wędrówek czeladników. Szkolenie w cechach odbywało się tradycyjnie, najczęściej trzyletnim terminem czyli szkoleniem uczniów i następnie kilkuletnią pracą wyzwolonych

czeladników u majstrów. Zarazem trzeba sobie zdawać sprawę, że poza szczególnymi wymogami dobrze płacących klientów, praca przeciętnych majstrów krawieckich była dość zestandaryzowana. Majster brał miarę klienta i to on zwykle kroił zamówiony ubiór, podczas gdy czeladnicy go szyli a uczniom polecano mniej odpowiedzialne zajęcia pomocnicze gospodarskie i uczono ich szycia. Prasowanie gotowych strojów odbywało się pod kontrolą doświadczonego rzemieślnika. Znacznie mniejsza staranność wykonania wymagana była przy produkcji odzieży przeznaczonej dla nieznanego użytkownika. Na niej właśnie czeladnicy a nawet uczniowie uczyli się kroju, używali mniej starannych ściegów. Przy tej produkcji mógł się także rozwijać podział pracy przez wykonywanie tych samych czynności przez kolejnych pracowników. W końcu XVIII w. istniała w Warszawie manufaktura Chartona, w której sprzedawano czuje czy czujki. Były to okrycia podbite zwykle futrem z wcięciem w talii. Niewątpliwie produkowano je seryjnie dla nieznanych nabywców. W połowie XVIII w. wydajność pracy warszawskich warsztatów krawieckich mogła dochodzić do paru sztuk odzieży dziennie a więc kilkaset sztuk zestandaryzowanej odzieży rocznie. Tak więc sto kilkadziesiąt do dwustu warsztatów krawieckich mogło wykonywać w tym czasie do dwudziestu tysięcy sztuk odzieży rocznie, co mogło zaspokajać potrzeby tak, przyjezdnych jak i miejscowych nabywców⁷. Nie bez znaczenia mogła być pomoc kobiet z rodziny majstrów w szyciu odzieży. Zjawisko to istniało niewątpliwie pomimo zakazów cechowych. Trudno jednak określić jego rozmiary.

2. Konstrukcja i krój odzieży

Konstrukcja ta zależała głównie od szerokości a także długości tkanin, z jakich je krojono. Dopóki w użyciu było głównie krosno pionowe ciężarkowe, płat tkaniny był dostosowany do kształtu wyrabianej z niej odzieży a więc wynosił co najwyżej od 270 cm do 3 m długości i nie przekraczał 50–60 cm szerokości. Niekiedy dochodziła ona do 80–90 cm. Z wyprodukowanego kawałka tkaniny można było pozaszywać boki tuniki lub wierzchniego okrycia z podkrojem na krótkie, szerokie rękawy i z rozcięciem szyjnym⁸. Na krośnie poziomym można było wykonać początkowo węższe do 60 cm tkaniny o nie tak już ograniczonej długości. Wszelkie warianty kroju prostego, czy jak go określam – prostokątnego – najlepiej ukazały Dorothy Burnham i Françoise Cousin⁹. Te rozwiązania krawieckie uzyskiwane z wąskich tkanin przez rozszerzające kliny i doszywanie rękawów stosowano jako jedyne na Bliskim i Dalekim Wschodzie, we wschodniej części Europy a także na Zachodzie głównie w kroju koszul i prostych tunik. Jednakże po wynalezieniu szerokiego krosna poziomego szerokość droższych tkanin mogła sięgać powyżej 1 m. Umożliwiło to francuskiej, burgundzkiej, włoskiej i hiszpańskiej modzie krojenie z półkoli i kół, co wywołało

rewolucję w konstrukcji mocno dopasowanej lub szerokiej i fałdистой odzieży¹⁰. Odtąd nie wystarczała praktyka krawiecka polegająca na rozszerzaniu klinami czy doszywaniu kołnierzy czy rękawów. Należało posiadać gotowe wykroje, które pomagały do nadania pożądanego kształtu ubiorowi i zarazem jak najoszczędniej zużywać drogi surowiec.

W dotychczasowej literaturze za mało podkreślano niebywale wysokie ceny tkanin w całym omawianym tu okresie. Trudno było nawet je porównywać z cenami robocizny. Krawcy szyli przeważnie z materiałów przynoszonych przez klientów. Oszczędny krój pozwalał na zachowanie choćby niewielkich kawałków droższych tkanin. Umożliwiało to urozmaicenie własnych strojów. Tę barwność a nawet pstrokatość ukazał rysownik *Kodeksu Baltazara Behema* przedstawiający pracownię krawców krakowskich z początku XVI w. Kradzież resztek tkanin określano nazwą „szmu”¹¹. W aktach cechowych dość często pojawiają się przysięgi krawców, którzy stwierdzają, „że z powierzonego sobie materiału nic sobie nie przywłaszczyli” tak przy krojeniu ubioru jak i jego przeróbkach¹². Zarazem w licznych rachunkach odnoszących się do wykonywania zamówionych strojów podawano wyliczenia ilości i cen powierzonych krawcowi tkanin, dodatków aż do guzików czy pasmanterii¹³. Z wysokiej ceny tkanin wynikały liczne „fałszowania” czyli zastępowania tanim płótnem niewidocznych części żupanów czy damskich sukien. Łatwo sobie też wyobrazić, że gotową odzież czyli „tandetę” sporządzono z najtańszych, nabywanych hurtowo, wyrobów włókienniczych.

Sytuację tę przedstawiam dla uświadomienia czytelnikom, że wykroje krawieckie służyły nie tylko do nadania właściwej konstrukcji krojonej odzieży, lecz także do wykorzystania różnych typów surowców służących do jej sporządzenia. W większości ksiąg krawieckich podawano szczegółowe dane co do długości i szerokości różnych tkanin, przeznaczonych na skrojenie danego ubioru. Odczuwa się brak danych co do zachowanych ksiąg krawieckich w Europie środkowej i zachodniej w okresie późnego średniowiecza, upowszechniających zmienne pomysły francuskiej i burgundzkiej mody. Oznacza to, że były to wzorce sporządzane rękopiśmiennie i zniszczone następnie przez częste używanie. Dopiero rozpowszechnienie się techniki drukarskiej powoduje w XVI w. udostępnienie krawcom tych wzorców. Znacznie wzrasta przeciętność rysunków wykrojów. Pierwsze z nich pochodzące z XIV i XV w. nie są zbyt klarowne. Zestawia je katalog włoskiej wystawy z 1951 r.¹⁴ Albumy rysunków ukazujących postacie z różnych krajów w noszonych tam strojach zaczynają się ukazywać od połowy XVI w. Pierwszy to Richard Breton, *Recueil de diversité des habits*, Paryż 1562, a dalej: Ferdinando Bertelli, Wenecja 1563, Jost Amman, Norymberga 1577 (z drzeworytami Hansa Weigel'a), Abraham de Bruyn, Kolonia 1577, Jean Jacques-Boissard, Mechlin 1581, Bartolomeo Grassi, Rzym 1585, Pietro Bertelli,

Padwa 1589 i najślawniejszy Cesare Vecellio, kuzyn Tycjana, Wenecja 1590. Krawcy weneccy z cechem istniejącym przed 1219 r. szczególnie potrzebowali tych rysunków¹⁵. Zestawiam te wydania z różnych krajów świadczące nie tylko o renesansowym zainteresowaniu wyglądem narodów ówczesnego świata, lecz konkretnemu zapotrzebowaniu zawodowemu, jakkolwiek odczytanie kroju ubioru z ogólnego rysunku wymagało znacznych umiejętności zawodowych.

Księgi wykrojów krawieckich z XV i XVI w. były bardziej pożyteczne dla majstrów. W Europie pochodzą one głównie z krajów o mocnych organizacjach cechowych, a więc głównie należących do cesarstwa niemieckiego. Wprawdzie Janet Arnold wspomina o Merchant Taylors' Company w Londynie, ale z XVI w. nie zachowały się żadne wykroje. Krawcy angielscy Walter Fyshe i William Jones przygotowywali suknie królowej Elżbiety I z lat 1559–1603¹⁶. Tak więc do najwcześniejszych należą księgi krawieckie ze środkowej Europy. Najstarsza wzmianka o istnieniu księgi krawieckiej z wykrojami w Poznaniu pochodzi już z 1489 r. Liczba informacji wzrasta w XVI w. począwszy od słynnej księgi Hansa Niedermayra z Innsbrucka z 1544 r. Inne księgi są datowane ogólnie na XVI wiek, lub na lata 1568 i 1590, w sumie z terenu Austrii zachowało się dla tego stulecia aż pięć podręczników krawieckich¹⁷. Z terenu różnych krajów niemieckich, Szwajcarii i Czech zabytki te pochodzą już raczej z XVII i XVIII w.¹⁸ Zabytki te są przeważnie zachowane tylko w rękopisach. Znaczną przewagę udostępnienia w drukach mają zabytki hiszpańskie z najstarszą księgą krawiecką Juana de Alcega wydaną w 1589 r. jako rozszerzony wariant zbioru z 1580 r. Prowincjonalny krawiec skompilował liczne wykroje, krążące po Hiszpanii. Chodziło o najczęściej przygotowywane stroje, dostosowywane do zmiennych nakazów mody tego kraju, panującej w XVI w. na znacznych obszarach Europy. W Polsce panowała ona zwłaszcza na dworze Zygmunta Augusta. Stawiała ona krawcom znaczne wymagania ze względu na usztywnienia deformujące sylwetki tak mężczyzn, jak i kobiet, oraz skomplikowane zdobnictwo rozcięciami i wstawianiami użytych tkanin. W ciągu następnego kilkunastu lat ukazało się w Hiszpanii kilka podobnych podręczników krawieckich jak Diega de Freyle (Sewilla 1588), naśladowictwo Juana de Alcega napisane przez Francisco de la Rocha Burguen, wydane w Walencji w 1618. Najbardziej rozpowszechniony był podręcznik Martina de Andúzar, *Geometria y trazas pertenecientes al oficio de satres* (Madрид 1640). Zasięg tych wykrojów, podanych z przeliczeniami ilości użytkowanych tkanin, był szeroki. Już Juan de Alcega podał wykroje niektórych ubiorów narodowych krajów środkowej Europy określonych jako „tureckie“. Martin de Andúzar zamieścił wykroj kaftana określanego jako „capote Polaco“¹⁹. Tak więc krawcy hiszpańscy znali odrębność ubiorów noszonych w różnych krajach europejskich i dążyli do zaspokojenia potrzeb różnych klientów.

W księgach austriackich wykrojów krawieckich wzmianki o węgierskich i polskich ubiorach narodowych pojawiają się stosunkowo późno, dopiero w początku XVIII w. Johann Pertinger w 1720 r. przytacza wykroj „*Pollisch-Frauen-Pöltzel*“ podbity futrem, z szerokimi rękawami, szyty z sukna, adamaszku lub tafty, od dawna noszony w Polsce, także krótkiego płaszczyka i wciętej jupki. Podobne wykroje zamieścił Johannes M. Wolfsegger w 1724 r.²⁰ Także czeskie księgi krawieckie uwzględniały węgierskie i polskie warianty strojów narodowych²¹.

W końcu XVII i XVIII w. literatura przeznaczona dla zachodnioeuropejskich krawców ogromnie się wzbogaca. Najlepsi z nich korzystają już z drukowanych ksiąg wykrojów, uzupełniając je własnymi, strzeżonymi jako tajemnice zawodowe, notatkami i rysunkami. Wzrasta znacznie wiedza o właściwościach tkanin, ich szerokości, długości i regułach użytkowania do kroju odpowiednich strojów. Zarazem od drugiej połowy XVII w. w modzie zachodniej, głównie lansowanej z Paryża, następuje standaryzacja trzyczęściowego ubioru męskiego złożonego ze spodni do kolan, kamizelki i kaftana określanego jako habit, frak czy surdut. Odtąd zmiany mody męskiej do końca XVIII w. dotyczą już raczej szerokości czy długości tych strojów i sposobów ich zdobienia, a nie zasadniczej konstrukcji. Księgi krawieckich wykrojów zmieniają się powoli w szczegółowe podręczniki. Najdoskonalszy z nich to dzieło François Alexandre de Garsault, o sztuce krawieckiej z 1769 r., o strojach męskich, o modelowaniu strojów damskich i dzieciennych i o szyciu bielizny z 1771 r.²² Podręczniki te zawierają szczegółowe wskazówki techniczne co do kroju z różnych surowców, sposobów brania miary (przy nieznanomości jeszcze podziałki centymetrowej a tylko różnych długości łokcia), narzędzi, ściągów i apretury wyrobów. Janet Arnold podaje bibliografię innych powstających w epoce encyklopedii i innych podręczników. Korzystając z licznie zachowanych zabytków kostiumologicznych z Wielkiej Brytanii przedstawiła ona w dwóch tomach krój i konstrukcję męskich i damskich ubiorów od 1560–1860 r.²³ Jej wielkie dzieło pozwala na zrozumienie wszelkich rozwiązań technicznych sztuki krawieckiej od drugiej połowy XVI do XIX w. w angielskim odcieniu mody zachodniej. Zarazem badania Jane Richardson i Alfreda Kroebera ustaliły szczegółową analizę pomiarów strojów kobiecych od 1605–1936 badając okresowe zmiany mody w celu umożliwienia jej prognozowania²⁴.

Przedstawienie europejskiego dorobku w zakresie rozwoju sztuki krawieckiej miało na celu ukazanie na tym tle sytuacji w polskim rzemiośle. Należy zdawać sobie sprawę, że nasz majster nie mógł wiele korzystać z zagranicznego dorobku, gdy idzie o sporządzenie męskich, ale i kobiecych strojów narodowych. Panowały one niemal niepodzielnie w ubiorach męskich od części XVI do niemal końca XVIII w. Stroje kobiece dopiero w XVII w. podlegały silniejszemu wpływowi mody zachodniej. Chodzi oczywiście o szersze rzesze szlachty i mieszczan, gdyż dwory królewskie i część magnaterii hołdowały najczęściej modzie

zagranicznej. Zachowane wykroje z ksiąg krawieckich pochodzą z terenu Wielkopolski, przede wszystkim z Poznania, przeważnie już z XVII w. Natomiast niesłychanie interesujące świadectwo przekazywania informacji z cechu do cechu wynika z korespondencji pomiędzy krawcami Wrocławia i Bytomia zachowanej z 1567 r. Rękopis trafił do Los Angeles County Museum of Art. Anna Berdecka odczytała trudny polski tekst kopii przysłanej przez kuratora Edwarda Maedera w 1992 r., a ja zrobiłam uwagi fachowe. Będzie on zapewne wydany w Stanach Zjednoczonych. Można jednak tu podać ogólny opis najważniejszych informacji i wykrojów. Najpierw podano dane o ilości tkanin przeznaczonych na te stroje z podkreśleniem, że sukno „ma bicz stąpione“. Przesłano dziewięć wykrojów. Na ornat przeznaczano 9 miar aksamitu, na dwie dalmatyki 16 miar tegoż, na płaszcz kapłański „czo w nym kadza“ (kapa) 11 miar. Inne stroje były z sukna: kapłańska szata wymagała 9 miar lundyszu, „żeński płaszcz“ tyleż tej tkaniny; był to wykroj z półkola. Ubiór „ku polowaniu“ wymagał cztery miary sukna machelskiego (czyli pochodzącego z Niderlandów), był to krój wamsa z krótkimi bufiastymi spodniami. „Formańska kythła“ miała mieć długość 6 ćwierci i szyto ją z ośmiu miar barchanu. „Kukła rajtarska“ była obszernym, zachodzącym na plecy kapturem i wymagała pół miary lundyszu, albo miarę sukna stępowanego. Ostatnia sztuka to „nastolka“ czyli okrycie na siodło wykonane z czterech miar lundyszu²⁵.

Opisany powyżej przekaz ma szczególne znaczenie. Ukazuje on jak poszczególne cechy w kierunku ku wschodowi przekazywały nowe wykroje ubiorów. Pokrywały się one często z wymogami stosowanymi przy egzaminach czeladników na majstrów, jakkolwiek w późniejszym okresie starszyzna cechowa nieraz utrudniała wykonywanie sztuk mistrzowskich przez nakazywanie opracowywania niemodnych wykrojów. Przepisy przekazywane po polsku z Wrocławia do Bytomia dotyczyły wzornictwa zachodniej mody w jej hiszpańskim odzieniu i miały znamiona aktualności.

Adam Glapa opublikował dane ze statutów poznańskiego cechu krawieckiego. Krój lamki chłopskiej powtarzano od 1489 do 1747 r. Lamkę krojono z wąskiej tkaniny, a podkrój pachy, rękawa i rozszerzenie odzieży od pasa umożliwiałoby wieśniakom swobodę ruchów przy fizycznej pracy. Krój ten świadczy o znajomości rozwiązań technicznych średniowiecznego krawiectwa europejskiego. Na lamkę przeznaczano 10 łokci czyli około 6 m wąskiej tkaniny, co pozwalało na uszycie ubioru sięgającego do kolan. Adam Glapa opublikował także suknię chłopską z XVI w. z księgi cechu krawieckiego Chwaliszewa z 1593 r. Jednakże koszulowy czy prostokątny krój ubioru odnaleźć można tak we wschodnich, jak i zachodnich rozwiązaniach technicznych. Także wykroj kaptura znalazł się i w przekazie krawców z Wrocławia i pochodzi z ubiorów późnego średniowiecza. Jako chłopskie okrycie wierzchnie określa Glapa okrągły płaszcz, krojony z półkola i obcisłą kamizelkę. Suknia kobieca z 1747 r. z dopasowanym gorsecikiem

bez rękawów i rozszerzaną spódnicą jest zbliżona, zdaniem tego autora, do szorca – sukni noszonej przez wielkopolskie chłopki²⁶. Przytaczam te ustalenia, które miały dowodzić odrębności ubioru chłopskiego. Jest to jednak dyskusyjne. Nazwa szorc określała generalnie dolną część odzieży, także spodnie²⁷. Także inne wykroje są oparte na niemieckich księgach krawieckich i mogą dotyczyć odzieży różnych stanów.

Z innych nielicznie zachowanych w księgach krawieckich wielkopolskich cechów wymienić należy krój żupicy i kopieniaka pochodzące z miasta Wschowy z 1640 r. a opublikowane przez Marię Gutowską-Rychlewską. Wykrój żupicy oznaczał krótki, jeździecki ubiór męski, dopasowany, z wąskimi rękawami, zapięciem na małe guziczki, otwarty z przodu, noszony w XV i rzadziej w XVI w. Chodziło więc o prawie nie noszony już ubiór, podany może ze względu na utrudnienie wykonania sztuki mistrzowskiej. Natomiast kopieniak był noszonym jeszcze w pierwszej połowie XVII w. krótkim okryciem męskim. luźnym z rozciętymi rękawami, niewielkim kołnierzem i ozdobami pasamoniczymi przy zapięciu. Oba te wykroje łączył typ kroju wymagający stosunkowo szerszej tkaniny, kopieniak był krojony z półkola. Świadczyło to wyraźnie o zachodnich wpływach w krawiectwie i może dlatego te wzory zachowały się u majstrów ze Wschowy²⁸.

Na szczególną uwagę zasługuje siedem wykrojów z księgi cechowej poznańskich krawców z XVII w. zwłaszcza w porównaniu z blisko stulecie wcześniejszymi wzorami przekazanymi z Wrocławia do Bytomia w 1567 r. Sposób przedstawiania kroju znacznie się różnił. Jednakże gdy szło w wybór strojów to warto zestawić „Stroy ku polowaniu“ wykonany dokładnie według wskazań mody hiszpańskiej połowy XVI w. ze znacznie dłuższą i nie podającą kroju krótkich, bufiastych spodni sukienką rajtarską. Różnice widać także w wykroju deku jedwabnego i płaszcza doktorskiego z XVII w. w zestawieniu z krojami płaszczy z 1567 r. W obu wypadkach chodziło jednak o krój z półkola szerokiego sukna czy tkaniny jedwabnej. Pewne podobieństwa widać w kroju wcześniejszej „kukli rajtarskiej“ i kaptura z sukna zalecanego przez krawców poznańskich. Tu jednak funkcjonalność tego nakrycia głowy narzucała tę formę. Ogólnie zauważyć należy znaczne udoskonalenie funkcjonalności tych wykrojów poznańskich przeznaczonych dla pouczenia nawet mniej sprawnych majstrów. Sztuka XII – płaszcz doktorski z sukna, krojony z półkola nie wymagał tylu objaśnień, podano jednak długość i szerokość tkaniny i inną miarę przy szyciu z kamletu. Bardziej szczegółowe wskazówki dotyczyły deku z kitajki jedwabnej szerokiej ł. 18 a wąskiej 60 ł. (sztuka III) wraz z sukienką gończą z aksamitu albo ałfasu 6 ł. a sukna szerokiego ł. 3. Także ałfasowy czy aksamitny kabat miał być krojony z 5 ł. a podszewka wymagała podwójnej kitajki 3½ ł. Do tego krótkiego stroju dłuższe spodnie jeździeckie wymagały „siedem ćwierci“ ł. i określano je dawnym terminem „ubranie“. Sztuka X przedstawiająca wykrój „sukienki rajtarskiej“ wymagała

6 ł. szerokiego sukna. Wreszcie sztuka IX określana jako kobieca „suknia z kształtem“ czy gorsecikiem wymagała szerokiej kitajki 8 a prostej 30 ł. Z innych wykrojów lamka chłopska powtarza ustalenia z XVI w publikowane przez Adama Glapę. Inne sztuki wymagane jako sztuki mistrzowskie powielają także wskazania wrocławskie z 1567 r. „płaszcz kropilny, ornat, dalmatykę, suknię kapłańską“ powołując się na statut z 1581 r.²⁹

Analiza wyliczonych tu, a zachowanych w dawnej Polsce, wykrojów krawieckich pozwala na stwierdzenie wyraźnego ich uzależnienia od wzorów przekazywanych przez krawców niemieckich a także austriackich, czeskich i w ogóle środkowoeuropejskich. Brak w tych ustaleniach cechowych podstawowych części męskiego ubioru narodowego. Były one więc wyraźnie przeznaczone dla krawców „niemieckich“ stosujących się do mody zachodniej i „białogłowskich“. Może dalsza pilna kwerenda archiwalna pozwoli na odszukanie wykrojów strojów narodowych, na razie jednak ich brak. Nie oznacza to jednak, że w drukowanych podręcznikach i notatkach ksiąg cechowych nie podawano ilości tkanin przeznaczonych na wykrojenie tych ubiorów polskich³⁰. Przypuszczam tylko, że wykonanie wykroju tych ogólnie noszonych żupanów, kontuszy czy czamar nie wymagało powtarzania bardziej złożonych zabiegów wymagających powtarzania zachodnich wzorców krawieckich. Nawet gdy szło o szerzej rozpowszechnioną w środkowej Europie modę płaszczyków i wciętych jupek damskich, ich wykroje przekazały austriackie, a nie polskie księgi krawieckie³¹.

3. Narzędzia

Na pierwszy plan wysuwam tu narzędzie, które umożliwiło ściśle podanie wymiarów odzieży krojonej na użytek indywidualnego klienta. Należy podkreślić, że miarka centymetrowa wchodzi w krawiectwie w użycie dopiero w początku XIX w. wraz z powstaniem masowej konfekcji. Przez cały omawiany tu okres miary klienta brano na paskach papieru. Szttywne długości łokci z drzewa nie mogły wystarczać. Zarazem wymiary te rysowano kredą na tkaninie. Stąd liczne zapisy egzaminacyjne czeladników kandydujących na majstrów przez wykonanie sztuki mistrzowskiej o „obliczaniu, rysowaniu, pisaniu i powiadamianiu sztuk“. W ten sposób przedstawiano odpowiedni wykroj. Jednakże w krawiectwie zachodnim drugiej połowy XVII w i XVIII w. obserwuje się już znaczną standaryzację w przygotowaniu wykrojów przeznaczonych dla zamawiających odzież. Widać to dobrze w podstawowych podręcznikach François Alexandre de Garsault i w szczegółowych omówieniach Janet Arnold³². Zamiast dość schematycznych wzorów z ksiąg krawieckich XVI i XVII w., ukazujących tylko niektóre wykonywane podówczas stroje, widać już rysunki elastycznie przystosowujące się do zmian mody a zarazem przyjmujące zasadnicze cechy zestandaryzowanego ubioru męskiego i w pewnym stopniu także sukni kobiecych, zwłaszcza

noszonych na gorsetach i rogówkach. Zmiany mody zachodniej objawiały się głównie w ozdobach, podczas gdy w polskim stroju w długości i szerokości noszonych kontuszy i żupanów.

O ile sposoby mierzenia klientów rozwijały się w omawianym okresie, o tyle najważniejszym narzędziem krawieckim używanym chyba co najmniej od epoki brązu były nożyce. Bywały one najrozmaitszej wielkości, ostro zakończone lub o zaokrąglonym ostrzu. Jako podstawowe narzędzie przedstawiano je na wszystkich pieczęciach i godłach ukazujących warsztaty krawieckie. Na pieczęciach ukazywano je zwykle szeroko rozwarte, zwrócone ostrzami ku górze, otoczone dekoracjami z kilku gwiazdek i rozetek³³. Były podstawowym narzędziem ukazywanym we wszelkich przekazach ikonografii cechowej. Wzmianka o nożycach znajduje się niemal w każdym spisie ruchomości krawieckich, których z różnych miast polskich zarejestrowałam w sumie kilkadziesiąt. Pochodzą one w przeważającej liczbie z Poznania, Krakowa i Warszawy. Spisywane zwykle po śmierci majstrów rejestrują zwykle tylko część używanych przez nich narzędzi. Właśnie gdy idzie o nożyce brak bardziej szczegółowych ich opisów, gdyż było to narzędzie niezbędne i najlepiej znane. Jednak można zestawić kilka wzmianek: „2 nożiców wielkich krawieckich“, „10 nożyczków krawieckich“ przy „19 nożyczków do owiec“. „Nożyce większe drugie mniejsze“. Rozróżnia się lepsze „1 nożyczki krawieckie“ przy „2 ordynaryjnych“. Inne nożyce służyły do krajania sukna³⁴. Na ogół nożyc wymieniano tylko parę, gdyż posługiwał się nimi głównie majster i najlepszy czeladnik. Znalazłam jednak wzmiankę o ośmiu narzędziach. Figurowały one zwykle na „tablicach“ czy „sztyldach krawieckich“. Wymieniono nawet „drag żelazny od znaku krawieckiego w szczytce przybity tyńfów 20“³⁵.

Drugim z narzędzi metalowych wymienionych w opisie każdego niemal warsztatu są „żelaza“ lub „żelazka“. Wiąże się to ze starannym rejestrowaniem droższych przedmiotów metalowych. „Żelaz krawieckich płaskich do stępowania – 3 sztuki, żelaz do prasowania różnych – 3, czwarte bez rękojeści“. Inny rozmiar miały więc większe żelaza do wygładzania sukna po jego zmoczeniu, aniżeli te używane przy wykończaniu uszytej odzieży. Bywały one różne: „żelazo do prasowania sukien z ryfką (metalową skuwką) ditto żelazo płaskie“. „Żelazko do prasowania chust mosiężne z duszą żelazną“. Były to ciężkie narzędzia: „3 żelazka do prasowania ważą funt 7“. Przy żelazkach wymienia się wkładane do nich dusze: „9 duszów starych różnych 1 zł“. „1 żelazko mosiężne do suszenia chust z dwiema duszami żelaznymi – zł 7“. Wymieniano rzadziej dusze mosiężne. Bywały i „żelazka stalowe z duszą“. Miały one różne rozmiary i kształty, wymieniano podłużne i okrągłe, niektóre były bez rękojeści“. Zaznaczano ich stan zużycia: „1 żelasko małe, przepalone, bez duszy“. W 1788 r. wymieniono: „3 talerze do prasowania“ czyli płaskie podkładki do wykończania fragmentów odzieży³⁶. Nie należy sądzić, że krawcy więcej nie mieli podstawowego

wyposażenia warsztatów. Krawiec Mikołaj ze wsi Goraj w Łęczyckiem zostawił: „Żelazo krawieckie ręczne, a drugie płaskie, nożyczce, czerkiel, szwaicze i wszystko czo się do krawieczkiego rzemiosła należy³⁷.

W powyższym opisie wyjątkowo uwzględniono cyrkiel. Był on powszechnie używany, ale jako narzędzie drewniane nie przedstawiał wartej zanotowania wartości handlowej. Rzadko też wymieniano tablicę służącą do zapisywania wymiarów klienta czy innych notatek. Natomiast od 1557 r. wspomniano o „łokciu drzewianym“ i później wymieniano kilka razy „łokieć stemplowy“ czy nawet kilka tych miar³⁸. Służyły one do odmierzania tkanin, trudno było je przykładać do figury klienta. Miały znaczenie przy wyrobie gotowej odzieży. Z innych narzędzi widać w spisach „szwając krawiecką jako narzędzie do „przebijania dziurków“ do guzików, określaną także jako „żelasko do do dziurków robienia“. „Kółka krawieckie“ były używane do sporządzania papierowych wykrojów odzieży³⁹. Tylko dwie wzmianki dotyczą srebrnych naparstków i także srebrnych igielników czy igliczek jako pojemniczek do igieł. Obszerna praca Helmuta Greifa ukazuje produkcję i asortyment europejskich naparstków od XIV w. Metalowe wyroby miały wgłębienia pozwalające na przepychanie igły⁴⁰. Może używano także naparstków z twardego drewna, których nie warto było wymienić w inwentarzach. Porównując wyposażenie paryskich warsztatów krawieckich z XVIII w. w drobne narzędzia pomocnicze nie dostrzegam większych różnic z polskimi, poza liczniej występującymi metalowymi przebijakami⁴¹.

Sporo przekazów źródłowych odnosi się do umeblowania warsztatów krawieckich. Jest ono przedstawione także w polskiej ikonografii w *Kodeksie Baltazara Behema* z początku XVI w. i przez Daniela Chodowieckiego z ok. 1770 r.⁴² W pierwszym przekazie majster bierze miarę chyba odmierzając paskami papieru, czeladnik kroi narysowany wykrój ubioru nożycami na dużym stole, a drugi czeladnik szyje siedząc na stołku. U Chodowieckiego majster bierze miarę z klienta za pomocą paseczka czy sznurka, na stole widać wykrój surduta, drewniany łokieć i nożyce, a trzech czeladników szyje siedząc na skrzyni, podczas gdy terminator podaje im jakiś zakup. Obraz tych jednoizbowych pomieszczeń produkcyjnych jest wyraźny. Do początku XIX w. krawiectwo uprawiano w ciasnych, nieraz nawet mieszkalnych izbach. Produkcja wyrobów gotowych nie polepszała sytuacji lokalowej, a raczej ją pogarszała, gdyż wytwórcami byli ubożsi rzemieślnicy.

Umeblowanie tych warsztatów było tylko odmianą wyposażenia izb mieszkalnych. W Poznaniu w 1580 r. wymieniono: „stół i warsztat do rzemiosła krawieckiego z dwiema stołkami i skrzyneczką“, w 1606 r.: „trzy wielgie stoły, 1 stół okrągły, 1 stolik podługowaty, 6 zedelków zielonych“, w tym były także meble z izby mieszkalnej⁴³. W Warszawie w 1779 r. wymieniono „stary warsztat z szufladą, krzyżową nogą“ wyceniony na zł 8 i „warsztat lipowy z szufladą zł 14“. W 1781 r. krawiec Murtażyński miał: „1 stół krawiecki na nogach prostych,

sosnowych z szufladkami dwiema, do jednej zameczek, z wierzchem olszowym starym. 1 ditto z dwiema szufladami stary, 2 małe z szufladami prostymi stare“. W 1785 r. krawiec Przyłuski posiadał: „2 stoły jesionowe okrągłe z klapami dwiema, z dwiema szufladami, nadpsute miejscami. 1 stół olszowy z dwiema szufladami, duży obity płótnem woskowym podartym⁴⁴. Szczegółowe opisy ukazują więc stoły do krajania i szycia odzieży, zamykane niekiedy szuflady na drobne narzędzia i nici i zapewne tyle stołków, ilu było pracowników.

Ostatnim zagadnieniem jest szycie odzieży. Skrojone kawałki zszywano nićmi sporządzonymi z lnianej, konopnej, bawełnianej, jedwabnej, rzadziej wełnianej przędzy w zależności od typu tkaniny. Było to najbardziej czasochłonne zajęcie, które powierzano uczniom i krócej szkolonym czeladnikom. Pomimo zakazów cechowych nieraz zapewne wykonywały je kobiety z rodziny majstrów, zwłaszcza gdy szło o szybką produkcję gotowej odzieży. Nie prowadzono badań nad stosowanymi ściegami.

Nawet szczegółowe opisy analizowanych zabytków angielskich przeprowadzone przez Janet Arnold dają niewiele szczegółowych informacji o obszywaniu dziurek nie wyliczając najczęściej używanych ściegów⁴⁵. Najwięcej informacji przynosi podręcznik François Alexandre de Garsault z 1769 r. z tabelą podającą ściegi: za igłą, przed igłą, okrętkowy, dziergany, fastrygowy, krzyżykowy, łańcuszkowy. Część z nich, używanych w hafciarstwie, podaje w swym podręczniku Marta Michałowska⁴⁶. W rachunkach za nisko cenioną robotę krawiecką rzadko podaje się rodzaje nici. Można tu wymienić wzmiankę o niciach bawełnianych, farbowanych i saskich⁴⁷. W sumie stwierdzić trzeba, że wiele miejsca poświęcano w źródłach dotyczących krawiectwa trudnym do wykonania krojom odzieży, a niemal żadnej uwagi sprawie tak oczywistej, jak jej szyciu.

4. Wykończenie odzieży i jej przeróbki

Do wykończenia uszytych już ubiorów należało obszycie na okrętkę i obdzierganie przebitych uprzednio szwajcą czy innym narzędziem dziurek i dobranie guzików, haftek, wiązań czy innych rodzajów zapięć. Obok ozdobnych guzów używano masy nabywanych hurtem guzików. Bywały one dęte, „fanzybnowej roboty“ czyli srebrne, „drotowej roboty“ czyli wykonane ze skręconych lub splecionych drucików⁴⁸. Do innych „rzeczy krawieckich“ używanych w warsztatach należały wszelkie fiszbinowe czy metalowe usztywnienia gorsetów, różne typy rusztowań spódnic kobiecych od używanych w XVI i początku XVII w. fortugałów czyli rusztowań lub później wałków wszywanych w pasie do fiszbinowych, lecz także zastępczo trzciniowych rogówek w XVIII w. Jednak trudno tu zajmować się bardziej szczegółowo tymi kształtującymi sylwetkę modniśców dodatkami dostarczanych zwykle przez indywidualnych klientów. Przecięte warsztaty krawieckie zawierały natomiast tańsze rodzaje pasmanterii,

wstążek, metalowych i nicianych koronek⁴⁹. Pamiętać należy, że znaczna część odzieży była podszywana tak wykwinniejszymi taftami czy kitajkami jedwabnymi, jak zwykłym płótnem czy flanelą dla ocieplenia. W tym celu używano także podciepleń z waty bawełnianej przymocowanymi nieraz ścięgami hafciarskimi dla ozdoby. Osobną sprawą było podszywanie futrami. Należało to do kuśnierzy i wiele spraw sądowych dotyczyło robót kuśnierskich bezprawnie wykonywanych przez krawców.

W inwentarzach ruchomości tak szlachty jak i mieszczan i zamożniejszych chłopów widać wyraźnie skomplikowanie robót krawieckich i stałych przeróbek odzieży wywołanych wysokimi cenami surowców w stosunku do taniej robocizny. W rachunkach, poza kosztami robocizny, podawano zakupione łokcie tkanin na wierzch i podszewkę, za farbę do zmiany barwy tkaniny, za guziki, tasiemki, wszelkie obszycia pasmanteryjne i koronki⁵⁰. Jeśli krawcy sami posiadali te towary, to klient powinien za nie dopłacić. Niekiedy tego nie podkreślano w zamówieniu skąd wynikały niesnaski i skargi wykorzystywanych rzemieślników. Inwentarze zawierają wiele drobnych informacji pozwalających na lepsze rozeznanie w różnych sprawach związanych z krawiectwem. Tak więc niekiedy wyraźnie zaznaczano, że odzież należało wykonać „robotą wiejską“ czyli uproszczonym krojem i bez ozdobnych wykończeń. A to zeznanie wdowy, mieszczi krakowskiej przy sporządzaniu inwentarza ruchomości po zmarłym mężu: „Babusia wnuczkom swoim a synom moim na koszule przerabiała“. W opisie strojów pozostawionych przez krakowskiego mieszczanina w 1701 r. wylicza się: „Kaftanów staroświeckich polskich, atlasem podszytych 2“. Przy kontuszu sukienym „stary galon złoty u niego i po 2 pętliki u pasa“, także obszycie galonem i podszycie futrem. W 1721 r. mieszczanin krakowski zostawił „kontusz sajetyowy czarny nowy ze sznurkiem złotym, galon przy kołnierzu i dalej sznury alias węzły z końcami zarabianymi, szmuklerskiej roboty potrzeby mają“⁵¹.

W inwentarzach roi się także od informacji o modelowaniach sukien „na rogach i bez rogów“ gdy w pierwszej połowie XVIII w. rozpowszechniają się rozszerzenia spódnic na rogówkach. Powodowało to także liczne przeróbki sukien rozszerzanych nieraz kilkoma wstawkami określanymi jako bryty. Przerabiano także męskie kaftany o kroju polskim na niemieckie surduty i odwrotnie jak w Krakowie w 1795 r.: „żupan sukna sajety, podszewka koloru karmazynowego z niemieckiego płaszcza przerabiany za galonkiem złotym po przodkach i kołnierzem starym, obsyty, używany, barchanem cały podszyty“. Tak więc zrezygnowano z karmazynowej podszewki, która pewno się podarła. Czasem oszczędzano i na podszewce: „płaszcz niebieski, flanelą po pół podszyty, stary, zły“⁵². Przeróbki wywoływały nawet sprawy sądowe. W Pabianicach w 1714 r. toczyła się „sprawa o kontusz polskiej roboty, przerobiony na spódnicę, ukradziony“.

W Sieradzu w 1755 r. kontusz pozostawiony jako zastaw „został przez robactwo pogryziony i w wielu miejscach rozdarty“⁵³.

Starałam się przedstawić możliwości techniczne krawców polskich, ich narzędzia i warunki pracy w ciasnych izbach. Zarazem należy sobie zdawać sprawę ze znaczenia wyglądu odzieży w dawnych wiekach. Wysokie ceny tkanin i licznych dodatków, obszyć, guzików sprawiały, że strój określał przynależność stanową właścicieli, ich stan majątkowy i społeczne znaczenie. Różnymi drogami dochodzono do sprawienia sobie strojnieszego ubioru, uzyskiwano go za wierną służbę, kradziono, rabowano. Pozwalało to na ukrycie skromnego pochodzenia i społeczny awans w stanowym społeczeństwie.

PRZYPISY

- ¹ Oto najważniejsze pozycje historii polskiego krawiectwa: W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII wieku*, Warszawa 1931; J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933; W. Dobrzański, *Krótki zarys historii krawiectwa i ubiorów*, Gdańsk 1947; D. Tomczyk, *Dzieje cechu krawieckiego w Opolu do początków XIX wieku*, [w:] *Studia z dziejów rzemiosła Śląska Opolskiego przed epoką kapitalizmu*, Opole 1976, s. 197–220; S. Midzio, *Z dziejów rzemiosła krawieckiego w Warszawie 1339–1980*, Warszawa 1980; I. Turnau, *The Tailor's Guilds in Central Europe between the Sixteenth and Eighteenth Centuries*, [w:] *III. Internationales Handwerksgeschichtliches Symposium*, t. 2, Veszprém 1987, s. 261–266; tejsze, *Problematyka badań nad cechami krawieckimi w środkowej Europie w XVI–XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych“, t. 50, 1989, s. 77–88; tejsze, *Włókiennictwo i produkcja odzieży od XII w. do 1795 roku*, [w:] *Z dziejów techniki w dawnej Polsce*, red. Bolesław Orłowski, Warszawa 1992, s. 278–332. Pozostałe pozycje bibliograficzne wspominają tylko krawców w monografiach z historii cechów.
- ² F. Piponnier, P. Mane, *Se vêtir au Moyen Âge*, Paris 1995, s. 38–48; J.C. Alcamo, *Artisans du textile et du vêtement de la fin du Moyen Âge à Dieulefit* [w:] *Actes du 112 Congrès national des Sociétés savantes*, Lyon 1987, Paris 1989, s. 213–219.
- ³ M. Spufford, *The great reclosing of rural England. Petty Chapman and their Wares in the Seventeenth Century*, London 1984. M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, Wrocław 1956, s. 33, 256–265.
- ⁴ I. Turnau, *Rzemiosła włókiennicze, odzieżowe i skórnicze w latach 1655–1795*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego* red. B. Grochulska i W. Prus, Warszawa 1983, s. 167–217, 222–243, 251–269.
- ⁵ M. Rej, *Wybór pism*, oprac. J. Ślaski, Warszawa 1979, s. 262–264; M. Bielski, *Rozmowa nowych proroków, dwu baranów o jednej głowie*, Kraków 1889, s. 24.
- ⁶ I. Turnau, *Rzemiosła*, op. cit. 190–195.
- ⁷ Tamże, s. 213–214, 256.
- ⁸ M. Hoffmann, *Der ungenährte Rock in textilhistorischen Zusammenhang*, [w:] *Documenta Textilia. Festschrift für Sigrid Müller-Christensen*, München 1981, s. 37–51; D.K. Burnham, *Cut my Cote*, Royal Ontario Museum, Toronto 1973.
- ⁹ D.K. Burnham, op. cit.; F. Cousin, *Modes en version originale: coupes et décors, analyse comparative*, [w:] *L'Orient d'un diplomate. Costumes de la collection d'Aumale, 1914–1938*, Musée de

- l'Homme, Paris 1991, s. 22–27; J.A. Goya, *Probleme der Entwicklung der Schnitte Ursprung und Werdegang der Horizontalen Schnittes im Europäischen Raum, Biharea*, Muzeul Tării Cri-surilór Oradea, Oradea 1982, s. 7–49.
- ¹⁰ Piponniere, *Mane*, op. cit. s. 22–36.
- ¹¹ I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999, s. 178.
- ¹² Np. J. Bartyś, I. Turnau, *Materiały do historii odzieży ludowej południowo-wschodniej Wielkopolski*, Wrocław 1959, s. 73, z 1778 r.
- ¹³ Informacje te są tak liczne, że tylko powołuję się na wykaz archiwaliów w moim *Ubiorku narodowym w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 184–186.
- ¹⁴ *Mostra di libri d'arte sul costume. Catalogo*, Centro Internazionale delle Arti e del Costume, Venezia 1951.
- ¹⁵ C. Vecellio, *Vecellio's Renaissance Costume Book. All 500 Woodcut Illustrations from Famous Sixteenth-Century Compendium of World Costume*, New York 1977, s. I–II; *Die Gewerbe der Mode in Venedig vom 13. bis zum 18. Jarhundert*, red. Doretta Davanzo Poli, Museum Martin-Gropius-Bau, Berlin 1994, s. 13–17; S. M. Newton, *The Dress of the Venetians 1495–1525*, Pasold Studies in Textile History 7, London 1988, s. 127–155.
- ¹⁶ J. Arnold, *Patterns of Fashion. The cut and construction of clothes for men and women c. 1560–1620*, London 1985 s. 2–10.
- ¹⁷ J. Stanková, *Rukopisne knihy krečovských stříhů*, „Český Lid“, t. 57, 1970, s. 203–234; L. Hampel, *Zwei Linzer Schnittbücher aus dem ersten Vierte des 18. Jahrhunderts*, „Historisches Jahrbuch der Stadt Linz“, Linz 1960, s. 244–300; I. Petrascheck-Heim, *Figurinnen nach alten Schnittbüchern*, Linz 1968; I. Turnau, *The Tailor's Guilds*, op. cit.; tejeż, *Problematyka badań nad cechami krawieckimi*, op. cit. s. 77–88.
- ¹⁸ J. Staňková, op. cit.; I. Turnau, *Problematyka...*, op. cit.
- ¹⁹ Juan de Alcega, *Tailor's Pattern Book 1589*, Fascimile, Wstęp J.L. Nevinson, Bedford 1979.
- ²⁰ Hampel, op. cit., s. 280–287; Analizuję te wykroje: *Odzież mieszczaństwa warszawskiego w XVIII w.*, Wrocław 1967, s. 220–236.
- ²¹ J. Staňková, op. cit., s. 203–234.
- ²² F.A. de Garsault, *L'art de tailleur*, Paris 1769; tegoż, *L'art de la lingerie*, Paris 1771.
- ²³ J. Arnold, op.cit.; J. Arnold, *Patterns of Fashion. English women's dresses and their construction c. 1660–1800*, London 1978; N. Tarrant, *The Development of Costume. National Museum of Scotland*, Edinburgh 1994; N. Waugh, *The Cut of Men's Clothes 1600–1800*, London 1964; J. Arnold, *A Handbook of Costume*, London 1973.
- ²⁴ J. Richardson and A.L. Kroeber, *Three centuries of women's dress fashions. A quantitative analysis*, „Anthropological Records“, t. 5, nr 2, London 1940, s. 111–152.
- ²⁵ Opiswany rekopis jest własnością Los Angeles County Museum of Art i mam nadzieję, że będzie tam w całości opublikowany wraz z opisywanymi wykrojami. Tu mogłam jedynie podać dane z własnych i dr Anny Berdeckiej zamówionych przez tę instytucję ustaleń. Notuję, że zachowały się także dwie inne księgi wykrojów krawców opolskich z k. XVII w. i z 1705 r. Wojewódzkie Archiwum w Opolu. Cech krawców m. Opola sygn. II-313/4 i II-13/2. Ta druga należała do majstra Franciszka Moyskiego. Oba zbiory należą już wyraźnie do krawiectwa niemieckiego i zasługują także na opublikowanie.
- ²⁶ A. Glapa, *Ubiory chłopskie w księgach cechowych krawców*, „Lud“ t. 41, 1954, s. 639–646.
- ²⁷ I. Turnau, *Słownik ubiorów*, op. cit., s. 179.
- ²⁸ M. Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubiorów*, Wrocław 1968, s. 405, il. 490 i s. 403, il. 488 a.
- ²⁹ Wykroje te opublikowałam po raz pierwszy w *Ubiorku narodowym w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991.

- ³⁰ Jednakże często należało to do tajemnic technicznych cechu i rzadko spotyka się takie wzmianki np. w Aktach cechów krawców krakowskich 1531–1821 (Wojewódzkie Archiwum Państwowe Kraków nr 3048). Niekiedy zamieszczają je także opisy inwentarzy taksowane przez majstrów cechowych.
- ³¹ L. Hampel, op. cit., s. 280–287.
- ³² C.B. Kidwell, M.C. Christman, *Suiting everyone: The Democratization of Clothing in America*, Washington 1974, s. 14–33; J. Arnold, op.cit., 1978, s. 3–20; F.A. De Garsault, op. cit.; *La mode et ses métiers. Du XVIIIe siècle à nos jours, Musée de la mode et du Costume*, Paris 1981. Krawcy więcej jeszcze w XX w. nie używali marki centymetrowej tylko nici. J. Wielek, *Strój górali łąckich*, Wrocław 1999 s. 71
- ³³ D. Tomczyk, *Pieczenie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV–XVIII w. i ich znaczenie historyczne*, Opole 1975.
- ³⁴ AGAD, Warszawa-Ekonomiczne 1223, k. 29, z 1704 r.; AGAD, Stara Warszawa 327, k. 517–527, 1786 r.; tamże, k. 413–23, z 1785 r.; Stara Warszawa 331, k. 45–48, z 1789 r. 333, k. 213–229, z 1793 r.
- ³⁵ *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*, red. S. Nawrocki i J. Wislocki, Poznań 1961, s. 424 z 1627 „dwie tablice krawieckie“: *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania*, red. J. Burszta i C. Łuczak, Poznań 1962, s. 190 z 1627, s. 323 z 1744 r.
- ³⁶ *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII*, op. cit. s. 125 z 1712 r.; Tamże t. 2, Poznań 1965, s. 6 z 1760 r.; AGAD, Stara Warszawa 354, k. 192–195, z 1707 r.; Nowa Warszawa 161, k. 148 z 1742 r.; Stara Warszawa 320, k. 234 z 1760 r.; Stara Warszawa, k. 243 z 1769 r.; tamże, k. 85–88 z 1770 r.; tamże, k. 124–133 z 1770 r.; tamże, k. 199–200 z 1771 r.; tamże, k. 204 z 1771 r.; k. 277–280 z 1771 r.; tamże, k. 253–254 z 1771 r.; Stara Warszawa 322 k. 160 z 1775 r.; tamże, k. 164–169 z 1776 r.; tamże, k. 217–219 z 1777 r.; Stara Warszawa 323 k. 14–15, z 1773 r.; Stara Warszawa 324, k. 189–192 z 1781 r.; Stara Warszawa 326, k. 99–103, z 1783 r.; tamże, k. 140–154 z 1773 r.; tamże, k. 131–139 z 1783 r.; tamże, k. 225–228 z 1784 r.; tamże, k. 556–561 z 1784 r.; Stara Warszawa 327 k. 505–510 z 1786 r.; Stara Warszawa 329 k. 313–317 z 1788 r.; Stara Warszawa 330 k. 144–151, z 1789 r.; Stara Warszawa 331 k. 347–348 z 1790 r.; tamże, k. 278–317 z 1790 r.; Stara Warszawa 332, s. 1182–1192 z 1792 r. Szczegółowe to wyliczenie wskazuje na niezwykle zagęszczenie warszawskich warsztatów krawieckich w ostatnim ćwierćwieczu XVIII w.
- ³⁷ AGAD, Łęczyckie Ziemskie 74, k. 418 z 1616 r.
- ³⁸ *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528–1635*, op. cit. s. 49; AGAD Stara Warszawa 327, k. 148–159 z 1785; Stara Warszawa 328, k. 32 z 1786 r.
- ³⁹ AGAD Stara Warszawa 352, k. 92 z 1697 r.; Stara Warszawa 324 k. 186–188 z 1781 r.; *Inwentarze mieszczańskie*, op. cit. z 1787 r. s. 247.
- ⁴⁰ H. Greif, *Talks about thimbles. A cultural historical study*, Klagenfurt 1983; AGAD Stara Warszawa 321 k. 156–158 z 1770; tamże 327, k. 454–460 z 1786; tamże, s. 3753 z 1791 r.; tamże, 332, s. 825–842 z 1792.
- ⁴¹ F.A. Garsault, *Tailleur d'habits*, op. cit. pl. VII–VIII.
- ⁴² *Kodeks Baltazara Behema I*, Bibl. Jagiellońska; I. Turnau, *Kultura materialna Oświecenia w rycinach Daniela Chodowieckiego*, Wrocław 1968, ryc. 73.
- ⁴³ *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528–1635*, op. cit., s. 200, 341.
- ⁴⁴ AGAD Stara Warszawa 324 k. 39–45 z 1779 r.; k. 186–188 z 1781 r.; tamże, k. 185–190 z 1785 r.; k. 400–405 z 1785 r.
- ⁴⁵ Arnold 1985, s. 14–32.
- ⁴⁶ F.A. Garsault, *Tailleur d'habits*, pl. IX–X; *L'art. de la lingerie*, op.cit. pl. IV; M. Michałowska, *Słownik terminologiczny włókiennictwa*, Warszawa 1995, s. 271–272.

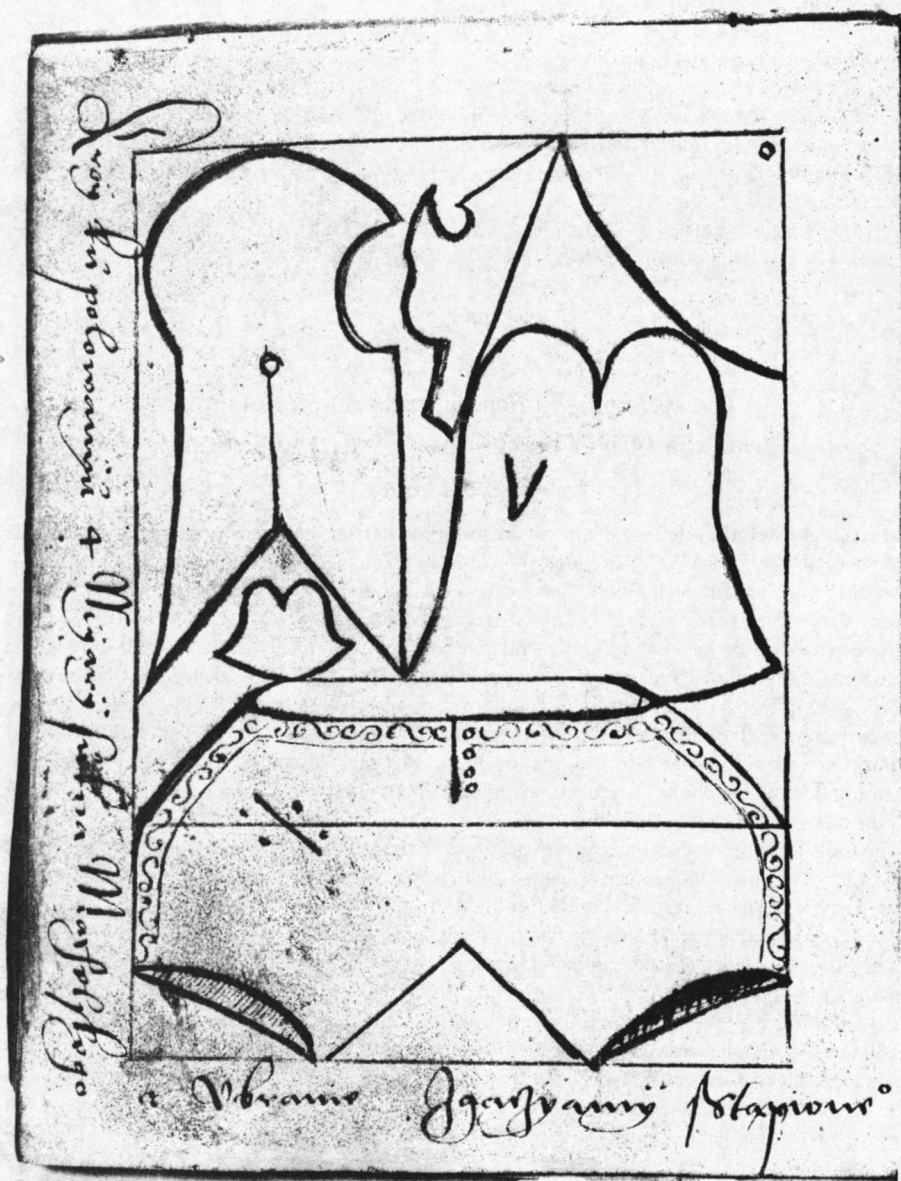
- ⁴⁷ AGAD, Stara Warszawa 329, k. 1–8 z 1788 r.
- ⁴⁸ PAN Kraków 429, k. 274 ok. 1701, k. 260 z 1701 r.; AGAD, Stara Warszawa 329, k. 1–8, z 1788 r.
- ⁴⁹ *Inwentarze mieszczańskie*, op. cit. t. 2, s. 159 z 1780 r.
- ⁵⁰ AGAD, Nowa Warszawa 109, k. 124–132 z 1784 r.
- ⁵¹ Biblioteka PAU Kraków 429, k. 230 z 1701 r.; 254, z 1701 r.; k. 283 z 1703 r., k. 380 z 1721 r.; tamże, 430 zaznaczenia co do „rzeczy wiejskich“ z XVIII w.
- ⁵² Rkp. Bibl. Ossolińskich 11632^{III} inw. Wodzickich z 1763 r.; WAP Kraków 935 s. 47, s. 1099, k. 1444 z 1795–1796 r.
- ⁵³ AGAD, Księga miejska m. Pabianic, sprawa z 1714 r.; Księga m. Sieradza z 64 z lat 1754–1779, k. 34, sprawa z 1755 r.

The technology of clothes-making in Poland from the 14th to the first half of the 19th century

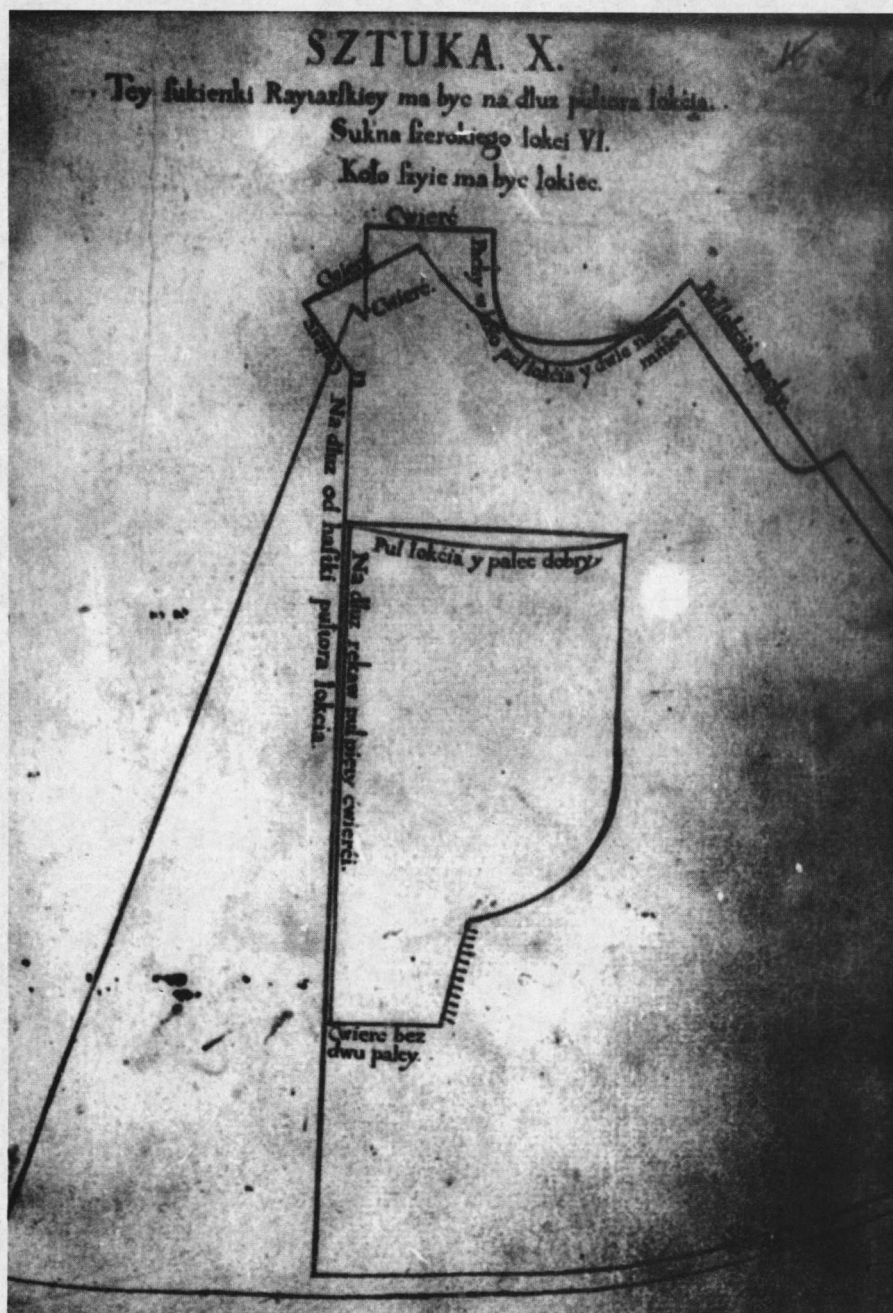
SUMMARY

Most writings on clothes-making deal with organization, i.e. the economic aspect, of the trade. The majority of authors of the various written sources have taken the technology of clothes-making for granted. The present article deals with tendencies concerning the structure and cut of the new elaborate fashions that kept arriving in Poland from southern and western Europe. Most of those required advanced clothes-making skills, and hence there was much demand for hand-written and printed books of patterns. Such patterns were also transmitted in correspondence between clothes-makers (e.g. in letters of clothes-making masters from Wrocław to Bytom, in the year 1567). The patterns were also disseminated from Wielkopolska (Great Poland) to provincial clothes-makers; the patterns were accompanied by information on the measures of clothes sewn from different fabrics, thus allowing the clothes-makers to avoid customers' complaints, which sometimes even led to court cases.

The tools used by clothes-makers are mentioned only in inventories of moveables made after their death. Until the 19th century no gauges with scales were used; instead clothes-makers used strips of paper or string in measuring fabrics by means of wooden yardsticks. Standard sizes were adopted only in mass production aimed at unknown purchasers. The most important tools used by clothes-makers included scissors, irons for pressing the final product, metal tools for hole-making, piercers, thimbles, and needles; such tools, and also the containers used to hold them, were well accounted for in the inventories. Less attention was paid to yarn, hooks and eyes, buttons etc. As for elements used in haberdashery or whalebones for corsets, these had to be supplied by the customers themselves. Cotton wool was used for shoulder padding or for insulation, while lining was made of silk and fustian as well as ordinary kinds of cloth. On the whole, the fabrics were much more expensive than labour, and hence garments were repeatedly mended and altered, until they wore out.

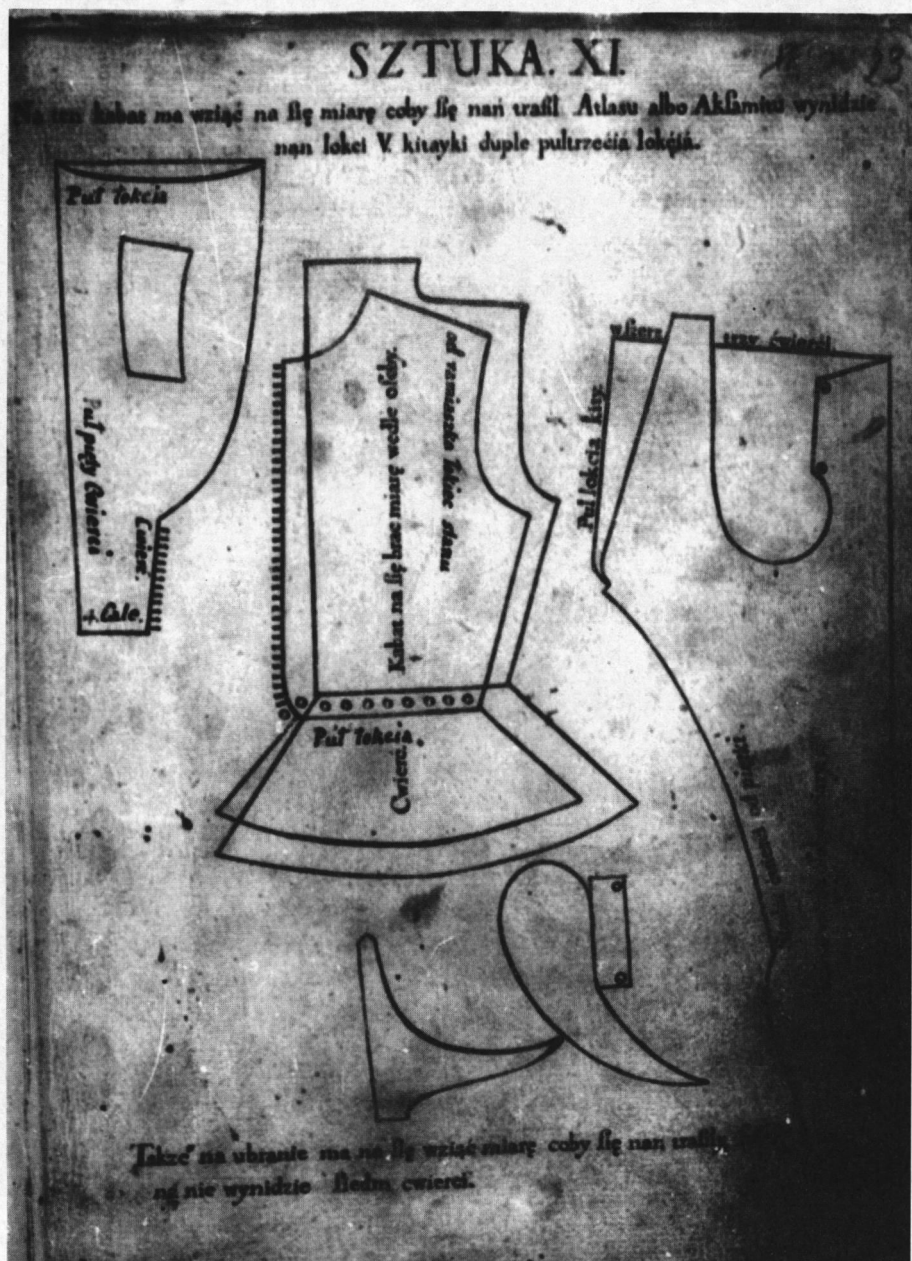


Ryc. 1. Wykrój „stroju ku polowaniu“ uszytego na wzorach męskiego ubioru hiszpańskiego z krótkim wamsem i szerokimi spodniami sięgającymi tylko do bioder. Miano go uszyć z „czterech miar sukna mechelskiego“. Z listu krawców wrocławskich do majstrów z Bytomią. Rękopis przechowywany w Los Angeles County Museum of Art USA.

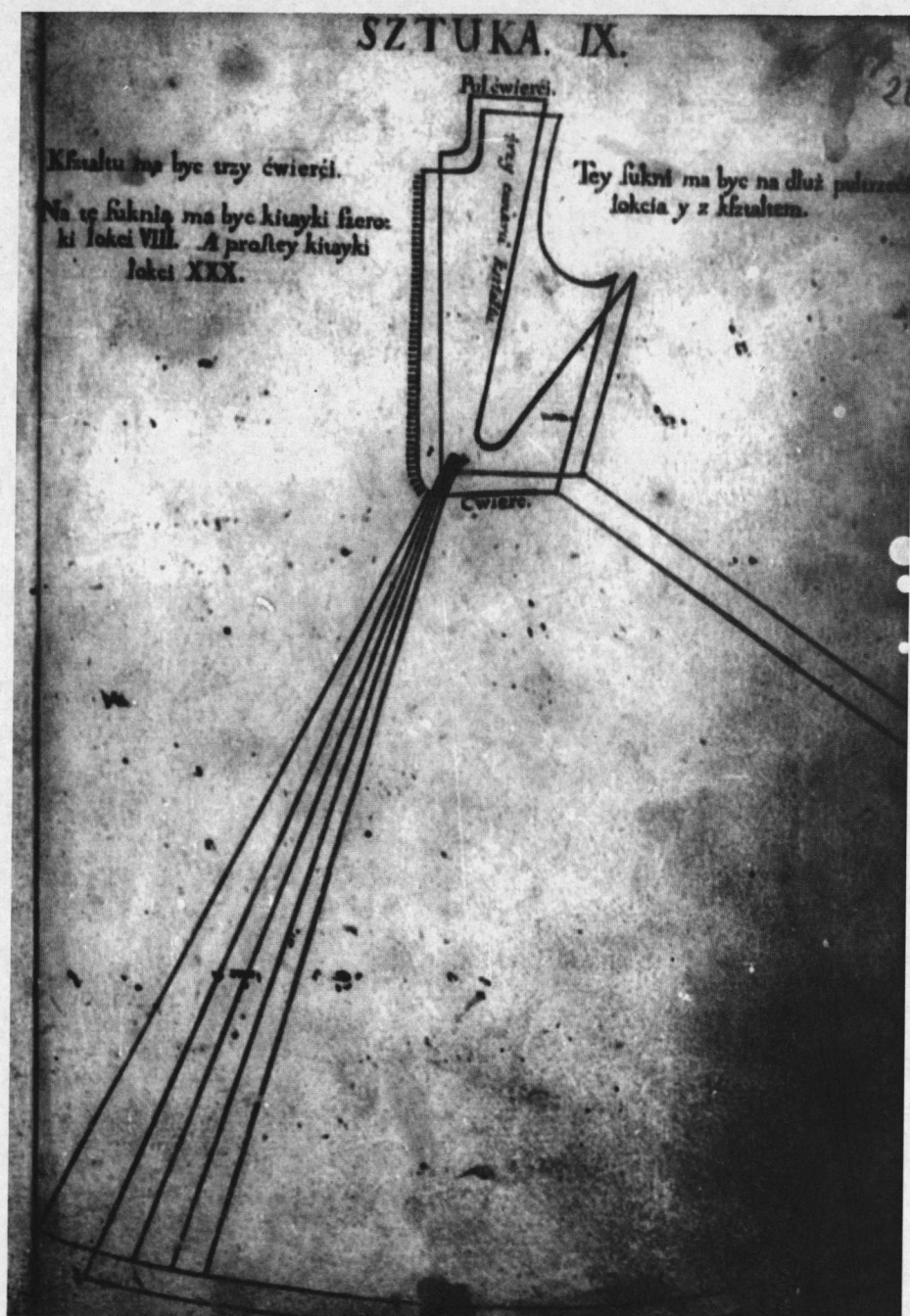


Ryc. 2. Sukienka rajarska.

Wykrój ubioru męskiego szytego według mody zachodniej znacznie dłuższego aniżeli poprzedni. Księga krawców poznańskich z XVII w. WAP Poznań, cechy nr 253, sztuka X.



Ryc. 3. Kabat z wykrojem spodni określanych terminem „ubranie”.
Wykrój z księgi krawców poznańskich z XVII w. j.w. Szuka XI.



Ryc. 4. Suknia z kształtem czyli gorsetem także uszyta według mody zachodniej.
 Wykrój z książki krawców poznańskich z XVII w. j.w. Sztuka IX.